

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 30 grudnia 1914 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarijów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
 WYKONCZONIE PRACO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka

Obwieszczenie.

Przez sąd wojenny przy Cesarzkim niemieckim urzędzie gubernjalnym w Łodzi skazani zostali w dniu 28 grudnia:

1) Robotnik Antoni Klepczarek z Łodzi na śmierć, za strzelanie do aeroplanu niemieckiego. Został on wczoraj rozstrzelany.

2) Robotnicy: Jan Podymski i Władysław Podymski z Radogoszcza każdy na miesiąc więzienia, za zabicie konia wojkowego.

3) Dozorca Otto Lange z Radogoszcza na miesiąc więzienia, za kradzież bielizny żołnierzom niemieckim.

4) Portjer Edmund Sznel z Łodzi na miesiąc więzienia za obrazę armji niemieckiej.

Pozostałych 9 oskarżonych uniewinniono.

Dr. Gätzner,

Radca sądu wojenno-polowego.

WOJNA.

Walki w Polsce.

Ze źródeł prywatnych otrzymujemy wiadomości następujące.

Wojska niemieckie przeszedłszy lewy brzeg Wisły od strony Płocka, zajęły front, który ciągnie się od punktów Kromnów Polski na Wiskitki, Rawę i Inowódź. Wojska niemieckie znajdują się w odległości 100 metrów od wojsk rosyjskich.

Gubernia Kielecka i część Radomskiej jest w posiadaniu austriaków, którzy wspólnie z armją niemiecką posuwają się naprzód.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. 28 grudnia. Urzędowo donoszą:

Na północ od przełęczu duklańskiej wojska nasze odrzuciły ataki rosjan na pozycje karpackie.

Między Białą, a Dunajcem w okręgu na północno-wschód od Zakliczyna odparto energiczne ataki rosjan.

Pozatem nie było zmian na froncie północno-wschodnim.

Na południu panuje spokój.

Serbowie znów wysadzili most zemuński.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Hoefler.

Wojna rosyjsko-turecka.

KONSTANTYNOPOL. Według danych uzupełniających kwatery głównej tureckiej o ostatnich bitwach w okręgu Erzerumu wojska rosyjskie odrzucone zostały ku granicy. Pozycje pod Id i Olty rosjanie opuścili.

Główne siły tureckie, operujące przeciwko Karsowi, wyparły rosjan z zdobytych przez nich pozycji: Azab, Kalander i Ardosz. Ofensywa armji tureckiej na tym froncie rozwija się pomyślnie. Akcji przeciwko Batumowi towarzyszy powodzenie.

Turecy bombardowali linię kolejową pod Pojas.

Zwycięstwo nad rosjanami pod Id i Olty przypisują turecy wielkie znaczenie, gdyż centrum armji rosyjskiej przystąpiło do odwrotu.

Rosjanie muszą się cofać na Sarik, ostatnią stację kolejową na linii Karsu.

Następne bitwy toczyć się będą z centrum armji kaukaskiej w okręgu Arakesu.

Aprobata wojny.

KONSTANTYNOPOL. Parlament turecki wystosował odpowiedź na mowę tronową sultana, w której poślowie wyrażają swe uznanie dla polityki rządu i wychwalają jednomyślnie wystąpienie narodu tureckiego. Parlament wydał także odezwę

do armji i floty, w której nawołuje do ostatecznej walki z wrogiem mahometan, Rosją i jej sprzymierzeńcami.

Senat turecki odpowiedź tę zatwierdził, wyrażając również swe uznanie dla polityki rządu, zaznaczając że stosunki polityczne między Turcją a Bułgarią są zupełnie zadawalniające.

Bitwa nad rzeką Pomańską.

KAPSTADT (A. T. R.) Pomiedzy angielskim oddziałem, a patroliem niemieckim, złożonym z 60 ludzi, doszło do krwawej potyczki. Straty angielskie wynoszą: dwóch zabitych i jeden ranny, straty niemieckie: jeden zabity i dwóch rannych.

Konferencja socjalistów.

KOPENHAGA. W dniu 17 i 18 stycznia obradować ma w Kopenhadze konferencja pokojowa socjalistów różnych krajów. Udział przedstawicieli prasy i publiczności — wykluczony.

Po konferencji odbędzie się publiczny miting demonstracyjny na rzecz pokoju powszechnego.

Z Łowicza.

Z chwilą, kiedy droga z Łodzi do Łowicza okazała się wolną, liczni kupcy łódzcy wyjechali po zakupy różnych produktów spożywczych, głównie mąki. Wkrótce w okolicy okazał się brak najniezbędniejszych artykułów żywnościowych, stąd ceny natychmiast podniosły się w górę. Chleb kosztuje od 12—14 kop. funt. Komendantura niemiecka zabroniła wywozu, głównie mąki, kartofli i mięsa. Każdy kupiec, czy prywatny nabywca może nabyć tylko określoną ilość towaru, na przewóz którego otrzymuje specjalną przepustkę komendantury. Obecnie w Łowiczu panuje nieprzerwany spokój. W niedzielę jedynie od strony Rawy i Skierniewic stychać było przez 5 godzin dosyć silną kanonadę.

Tor kolei warszawsko-wiedeńskiej jest już całkowicie naprawiony i pociągi kursują normalnie pomiędzy Łowiczem a Toruniem. Prezydentem miasta został mianowany p. Emil Balcer. Lazaretów w mieście znajduje się bardzo wiele, przy ulicy Podrzecznej naprz. prawie wszystkie domy zamieniono na szpitale.

W szpitalach leżą ranni Niemcy i rosyjscy.

Ostatnio założono szpitale w gmachu gimnazjalnym i innych rządowych budynkach.

W piątek nad miastem unosił się aeroplan rosyjski, który rzucił bombę.

Taksa na produkty żywnościowe opiewa: wołowiny 1 funt 34 fenigów, cielęciny — 36 fenigów, chleb 6 cio funtowy — 1 markę, kartofle sto funtów rosyjskich — 2m.50 f.

Kronika.

— (o) Materace. Stosownie do żądania komendantury niemieckiej, C. K. M. O. dostarczył 1,000 sztuk materaców, na potrzeby szpitali wojskowych.

— (f) Olbrzymie kradzieże. Milicja III dzielnicy prowadzi obecnie śledztwo w wielu sprawach o kradzież towarów na dziesiątki tysięcy rubli. Kradzieży tej dokonywali furmani przy pomocy osób trzecich. Wystane wozy z towarami do Warszawy wracały próżne, a furmani oświadczyli fabrykantom, że towary zostały zarekwirowane przez wojska. W ten sposób ginęły dziesiątki wozów i nikt nie był w stanie sprawdzić wiarygodności zeznań furmanów. Obecnie znalazły się dowody rzeczowe, że towary były kradzione i wdrożono śledztwo.

— (o) Z. C. K. M. O. Na wczorajszym posiedzeniu C. K. M. O., pod przewodnictwem inżyniera T. Sułowskiego, rozpatrywano szczegółowo opracowany regulamin, który obowiązywać będzie zreorganizować się, mającą milicję.

W myśl projektu, skasowana będzie straż miejska, a na jej miejsce zaprowadzeni będą etatowi funkcjonariusze milicji.

— (m) Wspomnienie pomierne. Redaktora „Kurjera Porannego” w Warszawie, p. Władysława Rowińskiego, dotknął bolesny cios. Zmarła mu zamieszkała w Łodzi matka Wiktorja z Zebrowskich Rowińska, przeżywszy lat 72.

Koledże po piórze i byłemu współpracownikowi naszego pisma oraz całej rodzinie zasyłamy wyrazy serdecznego ubolewania.

— (m) Dola urzędników Magistratu. Po wyjeździe władz rosyjskich z Łodzi w mieście pozostało kilkunastu pomniejszych urzędników magistratu w celu ochrony książek i archiwum. Urzędnikom tym nie wypłacono wcale pensji, obiecując im, że dostaną ją od Komitetu obywatelskiego.

Przed świętami p. o. prezydenta radny p. Mirecki, udał się do C. K. M. O. w celu odebrania pensji dla

urzędników za dwa ubiegłe miesiące, mianowicie za listopad i grudzień, lecz Komitet odmówił.

— (o) **Rocznica.** W styczniu r. p. przypada 30-ta rocznica otwarcia ochrony i szkoły dla dziewcząt, imienia Anny i Jakóba małżonków Hertzów.

W ochronie znajduje się obecnie 350 dziewcząt przychodnich, które strzymują codziennie obiady.

Oprócz tych zgłasza się codziennie 100 dziewcząt z pośród prawdziwej nędzy, które również korzystają z obiadów bezpłatnych.

(f) **Odnowienie Konstantynowa.** W Konstantynowie przystąpiono do odbudowania i reparacji zniszczonych i uszkodzonych przez szrapnele domów, których po prawej stronie szosy jest znaczna liczba. Roboty prowadzone są gorączkowo. Pracuje wielu murarzy i cieśli. Domy drewniane podziurawione przez szrapnele są szalowane balami. Mieszkańcy Konstantynowa mają nadzieję ukończenia robót przed nastąpieniem mrozów.

— (f) **Śmierć pod kołami samochodu.** Wczoraj o godz. 4 m. 30 po poł. sprzedająca gazety dziewczyna, przebiegając ulicą przed nadchodzącym tramwajem naprzeciwko domu № 117 przy ul. Piotrkowskiej, wpadła pod jadący samochód towarowy i dostała się pod koła, które zmiażdżyły i poszarpały jej ciało.

— (o) **Zapomogi dla biednych.** Przewodniczący niektórych dzielnic otrzymali wczoraj z banku handlowego w Łodzi — 30,000 rb., z funduszów Gł. K. O. na tygodniowe zapomogi dla biednych.

Pozostała kwota, do wysokości 30,000 rubli, wypłacona będzie w czwartek.

Rozdawalnictwo zapomóg w dzielnicach rozpoczęło już wczoraj.

— (o) **Ofiary w ubraniu i bieliznie.** Ilość zaofiarowanych dla biednych odzieży, bielizny i obuwi, która znajduje się w składzie centralnym przy ul. Mikołajewskiej, jest tak nieznaczna, że wystarczyła by zaledwie na obdzielenie 3—4 rodzin w każdej dzielnicy. Wobec tego komitet niesienia pomocy biednym postanowił: ubranka dziecięce przeznaczyć dla sierot łódzkiego „Gniazda” Tow. opieki nad dziećmi, odzież i obuwie dla dorosłych ofiarować przytułkowi dla bezdomnych.

— (f) **Zwiększenie się kradzieży.** W ostatnich dniach liczba zwykłych kradzieży, które dotąd były rzadkim wypadkiem, znacznie się zwiększyła. Milicja otrzymuje po kilkadziesiąt meldowań o kradzieży dziennie i wprost jest zapracowana ściganiem złodziei.

— (o) **Z „Uzdrowiska”.** Według obliczeń, straty w zniszczonych przez szrapnele i granaty budynkach murowanych i drewnianych w „Uzdrowisku” przy szosie aleksandrowskiej, pod egidą żydowskiego Tow. dobroczynności, wynoszą 50,000 rubli.

— (f) **Schwytywanie bandytów.** Od pewnego czasu na szosie prowadzącej do Sieradza poczęła grasować banda, złożona z 10 ludzi, którzy napadali na przejeżdżających kupców i rabowali im pieniądze.

Na ślad tej bandy trudno było natrafić ze względu na kryjóWKi, do których członkowie bandy uchodzą zawsze zbiedz, gdy spostrzegli nadjeżdżający patrol.

W tych dniach komendantura sieradzka schwytała wszystkich bandytów w następujących okolicznościach:

Na wozie natadowanym towarami wyjechali żołnierze przebrani za zydów. Na szosie bandyci zatrzymali wóz i kazali zejść jadącym na szosę. Skoro tylko bandyci zabrali się do rewizji posypali się strzały, od których trzech bandytów padło trupem na miejscu, reszta zaś została odprowadzona do komendantury i skazana na karę śmierci.

Od tej pory nie było wypadku napadu na szosie sieradzkiej, które dotąd były na porządku dziennym.

— (r) **Z Częstochowy.** W okolicach Częstochowy następujące miejscowości zostały zniszczone podczas ostatnich walk: Janów (kościół), Złoty Potok (pałac i budynki administracji), Bystrzanowice, Zóraw, Zagórze, Skowronów, Okręglik, Wola Prusiecka, Kocin Kuźnica Radostków, Siedlec, Przemilowice, Kąkowa, Cykarzew, Rybno, Mykanów (kościół), Kościelec, Marjanka, Kruszyna, Lubojenka, Łuszczyn, Kłobukowice (pałac i zabudowania dworskie) Chorzenie, Cegielnia, Rojsko, Konin (zajadł spalono) Kuchary (w połowie unicestwione, i kobieta zabita), Kobyliczyca (2 osoby zabite), Mokresz (zniszczony), Zawada, Mstów, Jaskrów, Rudniki, Rendziny.

— (r) **Z Dąbia.** Podczas walk, jakie toczyły się ostatnio w okolicy Dąbia wiele wsi i osad zostało poważnie uszkodzonych. Wiele prywatnych osób zostało zabitych i ranionych. Drożyzna w mieście panuje niebywała. Po mąkę należy jeździć w dalsze okolice, gdyż młyny miejscowe miały tylko dla potrzeb wojska. Worek mąki razowej kosztuje 16 rb., pyłkowej 22 rb. Chleb 10—11 kop. funt, oafy, cukru, węgla w mieście brak kompletny, zato masło i mięso staniało: kwarta masła kosztuje 80 kop.; funt mięsa 15 kop.

Wywóz towarów z miasta wzbroniono.

— (r) **Z Kalisza.** W ostatnich dniach napływa do Kalisza wielu kupców łódzkich którzy czynią tutaj liczne obstalunki. Między Kaliszem a Łodzią dniem i nocą ciągną liczne karawany pełne towarów: mąki, kartofli, kasz i t. p. Liczba mieszkańców wzrosła do 30,000. Potworzyło się wiele nowych restauracji i gospód, które świetnie czynią interesy. Ostatnio tysiące bezrobotnych zatrudnionych zostało przy pracach podjętych przez władze wojskowe. Robotnicy otrzymują dziennie po 60 fenigów.

Teatr i Sztuka.

Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Thalja” Dzielna nr. 18, dają we czwartek d. 31 b. m. „Wieczór Sylwestrowy”, na który złożą się dwie znakomite sztuki p. t. „Naresz-

cie żywi” farsa i „Płaczka i Smieszek” operetka w 1 akcie, oraz apoteoza „Kok 1914”, aktualnie napisana i na stosunkach miejscowych oparta.

W piątek o godz. 3 po poł. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie”, wieczorem zaś o godz. 6 wieczorem „Zagroda Sobkowa”, sztuka ludowa w 6 aktach ze śpiewami, Zabłocniego.

Głodny nieboszezyk.

Wśród rannych zdarzają się często wypadki zapadnięcia na tężec — chorobę, która czyni człowieka zupełnie bezwładnym i podobnym do nieboszezyka. Zwykle tężec następuje wskutek uszkodzenia kręgosłupa, lub zanieczyszczenia rany gliną, w której znajdują się jaseczniki powodujące tężec.

Ciekawy wypadek zdarzył się w jednym ze szpitali ewakuacyjnych. Do trupiarni przeniesiono ze szpitala kilku zmierzonych żołnierzy których narażenie nie można było pochować. Po trzech dniach zawił się do trupiarni nadzorca szpitala w celu sprawdzenia, ilu jest nieboszezyków. Skoro tylko otworzył drzwi, jeden z nieboszezyków podniósł głowę i zawołał jęsz i pić skarżąc się, że żadnego ze śpiących kolegów nie może się dobudzić, by mu przynieść wody, a on sam niema władzy w nogach.

Przerazony nadzorca wezwał sanitariuszy, którzy przynieśli głodnego nieboszezyka do szpitala.

Okazało się że był on dotknięty tężcem, z którego wyleczyła go siła natura. (f)

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

O zdrowotność miasta.

Na domiar wszystkich klęsk: nędzy, drożyzny, braku widoków na jakie takie podtrzymanie życia ekonomicznego miasta, grozi nam cholera. Komendantura wojenna wraz z Komisją sanitarną mil. obyw. chcąc zapobiec luki w naszych urządzeniach sanitarnych, wydała szereg rozporządzeń zaradczych i nakazała tej ostatniej ściśle ich przestrzeganie.

Tym razem nie skończyło się na rozporządzeniach; użyto wszelkich możliwych pół-środków do zwalczania choroby: Komisje sanitarne, co pewien czas (dość odległy) sprawdzają czystość domów i spisują setki protokółów (2 dzielnica w przeciągu 2 dni spisała 110 N.N.).

Używając tego ostatniego środka i towarzyszącego mu dość często „natchmiastowego aresztowania winnych (środku skądinąd skutecznego), milicja sądzi, iż zaradzono złemu. Nie przecząc, iż przymus w takich wypadkach zwiększa w dużej mierze zapobiegliwość i niszczy złą wolę i lenistwo, muszę jako znający stosunki w domach łódzkich, energicznie zaprotestować przeciwko tego rodzaju półśrodkom i zwrócić uwagę, że nie zrobiono dotychczas nic realnego dla regularnego działania asenizacji w mieście. I z tej strony zagraża nam nadal cholera. Należałoby zwiększyć w dwójnasób czuwanie nad czystością, nie zmniejszać kar, ale zato dostarczyć właścicielom domów potrzebną ilość wozów asenizacyjnych po cenie przystępnej, używając do tego

zarekwirowanych od mieszkańców koni i wołnych wozów od asenizatorów.

Asenizatorzy łódzcy nie mają obecnie potrzebnych koni i biorą pozatem od woza zamiast 1 — 3 rb., tłumacząc to podrożeniem paszy. Dopóki M. O. na każde żądanie właściciela domu nie będzie dostarczać wozów, dopóty nie będziemy mieli w porę opróżnianych śmietników i dołów kloacznych i nie będziemy spokojni, że walczymy wedle sił z zagrażającą nam cholera.

Aleks. Bornstein.

Różne wieści.

— **Niepomyślna ucieczka.** Będzie temu kilka tygodni, jak pewnego wieczora więźniowie domu karnego w Kairze, odetchnawszy chwiłką po ciężkiej pracy, zamysłili wy dostać się na wolność. Około sześćdziesięciu z nich udało się umknąć a jako najbliższy cel swej ucieczki, obrali sobie niedalekie góry. Tymczasem za zbiegami wyruszyła w pogoń straż więzienna, złożona z 12 murzynów i kilku policjantów, europejskich. Kiedy już więźniowie bliżej ocalenia zaczęli się wspinać po urwiskach górskich, spadł na nich ze strony pogoni tak gwałtowny grad kul, że 24 z nich padło trupem na miejscu, a wielu poniosło ciężkie rany. Jedenastu tylko uszło w góry, a resztę schwytyanych odstawiono znowu do więzienia. Ale i tamtym jedenastu albo przyjdzie swobodę życiem opłacić, gdyż dopiero po kilku dniach drogi mogą natrafić na wodę i dostać żywności, albo też powrócić muszą do więzienia.

— **Narodziny rzek.** Dziwny fenomen miał miejsce w Belle-plaine (Jowa) w Ameryce północnej. 22 sierpnia b. r. zaczęto w tej miejscowości kopać artezyjską studnię; w ostatnich dniach dokopano się już do 185 stóp głębokości, gdy nagle obrzymia struga wody strzeliła z otworu, buchając na kilkaset stóp nad powierzchnię ziemi. Struga stawała się coraz większą i silniejszą, do tego stopnia, że wnet utworzyły się dwa koryta wody płynące ku miastu, zabierając po drodze wszystko co napotykały i grożąc zalaniem niższych okolic. Wsypano do studni piętnaście wozów żwiru, ale woda miała taką siłę, że żwir wyrzucała w powietrze jakby wysadzony miną prochu. Próbowano założyć studnię worami piasku; daremna praca! wory, tak jak i żwir, zostały wyrzucone w powietrze. Przerazeni mieszkańcy prosili o pomoc kompanii dróg żelaznych Chicago w Worthwestern; przybył oddział robotników hrabstwa ale połączone siły nie mogły zatrzymać wylewu. Nietylko utworzyły się dwie rzeki i obrwały sobie koryta, ale wszystkie niższe okolice stoją pod wodą. Burmistrz z Belleplaine telegrafował do Chicago, żeby mu natychmiast przysłano najzdolniejszych inżynierów miasta w nadziei, że może oni wynajdą jakiś sposób na poskromienie żywiołu.

